

W rozgrywanym w tym tygodniu (7-9.10.2018r.) w Spałe 29. Turnieju Nadziei Olimpijskich chłopców, kadra naszego województwa zajęła piąte miejsce. Już pierwszego dnia rozgrywek, dzięki dwóm wygranym meczom (z województwem lubelskim i podkarpackim) siatkarze ze Śląska zapewnili sobie awans do najlepszej ósemki zawodów. Chociaż mecz decydujący o awansie do strefy medalowej po tie-breaku wygrali rywale (województwo dolnośląskie-późniejsi zwycięzcy turnieju), to spotkanie na wagę piątego miejsca padło już łupem naszej drużyny.

Klasyfikację końcową znaleźć można [TUTAJ](#).

Oprócz piątej lokaty, kadra województwa śląskiego przywiozła z COS OPO Spała jeszcze jeden sukces...a właściwie trzy! Dwóch zawodników (Jakub Hawryluk i Kajetan Kubicki) wywalczyło powołanie na akcję szkoleniową kadry Polski U-17, a Patryk Siejka- na kempy COS Spała!

O podsumowanie występu kadry Śląska w 29. Turnieju Nadziei Olimpijskich chłopców poprosiliśmy pierwszego trenera drużyny, pana Wojciecha Kasperskiego.

Gratuluje piątego miejsca. Czy ten wynik spełnia oczekiwania, jakie pojawiły się przed turniejem?

Wojciech Kasperski: *-Województwo śląskie zazwyczaj wymieniane jest w gronie faworytów tego turnieju. Jednak na tegoroczne TNO przyjechaliśmy z pewnymi problemami, kolejne zaskoczyły nas w trakcie zawodów. Dlatego patrząc na wynik końcowy i na możliwości, jakie mieliśmy, uważam, że skończyło się to całkiem przyzwoicie. Kontuzji podczas turnieju doznał nasz rozgrywający, dlatego pewne koncepcje mocno się nam skomplikowały. Oczywiście liczyliśmy na zwycięstwo, jednak nie wszystko zależało tylko od nas.*

Po pierwszym dniu turnieju nastroje chyba były dobre? Szybki awans do najlepszej ósemki był dość dobrym prognostykiem...

- Tak, dwa mecze wygrane już na początku- z województwem lubelskim dość zdecydowanie, dobre wprowadzenie w cały turniej, drugi mecz- z województwem podkarpackim- też niezły w naszym wykonaniu. Właśnie w tym drugim meczu kontuzji nabawił się rozgrywający, przez co w trzeci dzień turnieju wchodziliśmy z dużym kłopotem. W meczu z województwem pomorskim- bardzo dobrym zespołem- trochę nas zabrakło. Przegraliśmy nieznacznie, bo pierwszy set grany był na przewagi.

W meczu o piąte miejsce po raz kolejny zmierzyliście się z województwem

pomorskim i tym razem udało się wygrać. To rewanż za mecz grupowy?

-Tak do tego podeszliśmy. Chcieliśmy udowodnić, że mecz grupowy był wypadkiem przy pracy i to się udało. Jednak ta grupowa porażka z pomorskim spowodowała, że o półfinał graliśmy bardzo mocnym województwem dolnośląskim, które wygrało cały turniej. Wiedzieliśmy, że ten ćwierćfinał będzie bardzo trudnym meczem i niestety nie udało się wygrać. Formuła TNO jest taka, że w drużynie może być tylko dziesięciu zawodników, więc trzeba się postarać, żeby wszystkie pozycje na boisku się zgadzały.

Oprócz piątego miejsca, dwoje siatkarzy wywalczyło powołanie na akcję szkoleniową kadry Polski U-17, jeden na kampsy COS Spała. Fakt, że zostali zauważeni na szczeblu centralnym i tam mogą się szkolić to oczywiście wielki sukces zawodników i szansa dla nich, ale chyba także dla całej śląskiej siatkówki?

-Oczywiście! Co prawda cała trójka tych chłopaków zauważona została już trochę wcześniej, gdyż kadra Polski w tym roczniku działa już od jakiegoś czasu, ale na tym turnieju potwierdzili swoje umiejętności i stąd te powołania. Myślę, że w notesach trenerów kadrowych są nazwiska jeszcze przynajmniej dwóch chłopaków z naszej kadry, którzy na te najbliższe konsultacje jeszcze powołań nie dostali, ale myślę, że trenerzy jeszcze kiedyś sobie o nich przypomną.

W imieniu całego sztabu szkoleniowego chciałbym także bardzo podziękować trenerom klubowym Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla, Norwida Częstochowa, AZSu 2020 Częstochowa, MKSR Pyskowice. Kadra młodzików to także ich praca.

Źródło: informacja własna, Agata Stychno